Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 31 | **Katowice, środa 8-go lutego 1933 r.** | **Rok 32**

Francja a Europa wschodnia.

(Korespondencja własna).

Paryż, koniec stycznia.

Były premjer francuski, Herriot urządza cykl odczytów na temat „Francja a świat“. W tych dniach odbywał się drugi zkolei odczyt Herriota, poświęcony Europie Wschodniej. Sala Gavot, w której odczyty są urządzane, przepełniona była doborową publicznością. Damy w bogatych futrach, wszędzie naokół daje się słyszeć mowę angielską, **polską,** czeską, niemiecką, rumuńską; ulica przepełniona jest dziesiątkami samochodów ze znakami „CD“ (korpus dyplomatyczny), szoferzy w paradnych mundurach, — to wszystko świadczyło o tem, że chodzi tu o doniosłe zdarzenie.

Na wstępie Herriot poświęcił uwagę Łotwie, Estonji i Litwie, poczem przystąpił do świata słowiańskiego.

„Jako specjalną własność duszy słowiańskiej — mówił mówca — trzeba uznać jej głęboki patrjotyzm, jej nadzwyczajne przywiązanie do ojczyzny. A trzeba powiedzieć, że dopiero wojna światowa przyniosła wolność Słowianom a przedewszystkiem Polsce, tej tragicznej ofierze historji.

Herriot **długo i serdecznie mówił o Polsce, o „wiernej starej przyjaciółce Francji“. Przyjaźń pomiędzy Francją a odrodzoną Polską to jedna z podstaw francuskiej polityki na wschodzie Europy.** Zbytecznem byłoby tu powtarzać to wszystko, co Herriot powiedział o Polsce. Streszczenie tego przyniosły telegramy.

Następnie prelegent mówił o Rosji sowieckiej. Zanim przystąpił do omawiania tego tematu, zaznaczył, że o rewolucji w Rosji będzie mówił z największą ostrożnością. Zasadą francuską jest, nie wtrącać się w życie wewnętrzne innych państw. „Nie zamierzam omawiać dzisiejszego regimeu w Rosji — powiedział Herriot — bowiem, gdybym miał regime ten opisywać, to byłoby to równoznaczne z sądzeniem go. Ograniczę się tylko do tego, co jest „mą osobistą zbrodnią“, co z wielu stron poczytują mi za winę. Mam na myśli francusko-sowiecki pakt o nieagresji“.

Herriot zapoznał słuchaczy z niektóremi danemi statystycznemi co do ludności Związku Sowietów, armji czerwonej a następnie odczytał brzmienie paktu. **Podpisanie tego paktu było jego zdaniem wielkiem, doniosłem zdarzeniem.** Przedewszystkiem jednak trzeba zaznaczyć, że **pakt podpisany został dopiero po podpisaniu takiego samego paktu przez Polskę i za zupełna zgodą Rumunji.** Te dwa fakty są bardzo ważne, bowiem świadczą o tem, jaką rolę odgrywa Francja w Europie wschodniej wraz ze swymi sojusznikami Polską i Rumunją. **Podpisanie paktu sowiecko-francuskiego nietylko że nie osłabiło tej przyjaźni, ale przeciwnie przyjaźń tę utrwaliło.**

Herriot dalej wskazał na to, że wszystkie pisma polskie, bez względu na kierunek polityczny, prawicowe i lewicowe jednomyślnie powitały krok francuski. Polski minister spraw zagranicznych Beck w rozmowie z Herriotem powiedział: **„Jeżeli w stu procentach w czemś zgadzam się z Panem, to właśnie w kwestji francusko - sowieckiego paktu“.**

„Nie wolno zapominać — ciągnął dalej Herriot — że nad granicą Rzeczypospolitej Polskiej stoi ogromna, silna armja czerwona państwa liczącego 162 miljonów ludności. A Francja, przyczyniając się do zachowania pokoju na tym odcinku, działając równocześnie zgodnie z działaniem Polski, kontynuuje tylko swą politykę pokojową. Mówi się, że umowa nie oznacza jeszcze wszystkiego. **Umowy należy nietylko podpisywać, ale także spełniać.** Zupełnie słusznie. Jaki jednak istnieje inny sposób poza umowami? Czy miało się użyć siły fizycznej? Wystarczy postawić tylko to pytanie, aby dać należytą odpowiedź. Dlatego jestem przeświadczony, że działałem w interesie Francji, podpisując francusko-sowiecki pakt o nieagresji“.

Mówiąc wreszcie o stosunkach pomiędzy Francją a Rumunią i Turcją, Herriot zakończył swój odczyt następującemi słowy:

„Zadanie Francji polega na tem, aby przyczynić się do ustabilizowania stosunków w Europie wschodniej. Francja dąży do tego, aby w tej części Europy utrwalony został pokój i wytworzone były warunki spokojnej pracy. Po upływie kilku dziesiątek lat nastąpi stabilizacja w Rosji, która doznała tyle wstrząsów podczas rewolucji. Może wydawać się to będzie paradoksem, ale jestem przekonany, że **rewolucja doprowadzi do nadzwyczajnego utrwalenia zasady własności prywatnej w Rosji.** Ale bez względu na warunki polityka Francji musi pozostać zdrową i szczerą, musi opierać się o umowy i musi wystrzegać się nowych wstrząsów i prób, które mogłyby być fatalnemi“

R. S.

Polska ma swój własny punkt widzenia na zagadnienie rozbrojeniowe.

Wielkie wrażenie w świecie politycznym wywarło oświadczenie polskiego delegata.

Paryż. W dłuższej korespondencji z Genewy **Pertinax** pisze co następuje: **Polacy obawiają się ewentualnego przekształcenia konferencji rozbrojeniowej w konferencję rewizji traktatów.** Dlatego też **z nieufnością spoglądają na „łagodzącą grę, prowadzoną przez Paul Boncoura.** Nie czekając też dłużej, **uznali oni za konieczne działać na własną rękę.** Wczoraj Paul Boncour zgromadził u siebie przedstawicieli państw Małej Ententy, przedstawiając im myśl „tylko plan francuski i nic ponadto“. Niebawem jednak musiał stwierdzić ku swemu zdumieniu, **że rząd warszawski nie idzie drogą wskazaną przez niego.** Minister Beck, wyjeżdżając do Warszawy udzielił swemu zastępcy p. Raczyńskiemu instrukcyj, aby oświadczył w komisji głównej Ligi co następuje: **Ku naszej wielkiej przykrości musimy skonstatować, że plan francuski nie ma żadnego widoku uzyskania przewagi.** Konferencja winna będzie **uznać całkowite swe niepowodzenie, zadawalając się i to w najkrótszym czasie wskazaniem konwencji o postanowieniach wagi drugorzędnej,** co do której łatwo będzie można dojść do porozumienia. **Paul Boncour starał się bez powodzenia skłonić Polskę do wycofania tej deklaracji** a nawet na jego żądanie miał się skomunikować p. Raczyński z ministrem Beckiem telegraficznie w Wiedniu lub w Warszawie, **lecz daremne były jego usiłowania. Polska oświadczyła się o uprawnieniach w takiej formie i w takim tonie, jak sobie tego życzył Marszałek Piłsudski.** Uważam — pisze Pertinax — **że Polska miała rację i że postanowienia jej zasługują na aprobatę. Stanowisko niektórych rządów w Lozannie i Genewie wobec swoicch sojuszników nie było bowiem takie, jak być powinno. Minister Beck zobrazował drogę, na która Paul Boncour sam będzie musiał wstąpić, o ile nie zechce doprowadzić interesów swego kraju do ruiny.** Należy zaznaczyć, że Polska jest drugim krajem sprzymierzeńczym, który odwraca się od planu francuskiego. **W piątek przedstawiciel Belgji odmówił w imieniu swego rządu zgody na zmianę klauzuli tego planu.** „Le Journal“ pisze, że gest Polski nie był niespodzianką, gdyż **polski minister spraw zagranicznych przed swym wyjazdem do Warszawy odbył dłuższa rozmowę z Paul Boncourem,** jednak mimo wszystko nie przypuszczano, **że Polska zajmie tak wyraźne stanowisko.**

Londyn. „Daily Telegraph“ pod nagłówkiem **„Polska i martwy francuski plan rozbrojenia“** podkreśla w artykule, że **najciekawszem wydarzeniem onegdajszego posiedzenia konferencji rozbrojeniowej było wystąpienie delegata polskiego Raczyńskiego, działającego na podstawie instrukcyj otrzymanych od ministra Becka.** Delegat Raczyński śmiało oświadczył, że **plan francuski jest „tak, jakby martwy“** i że **wobec tego równouprawnienie zbrojeń nie może być więcej Niemcom przyznane** i że konferencji nie pozostanie nic innego, jak **zredagowanie konwencji i traktatu w skromnych rozmiarach.** Pismo twierdzi, że te enuncjacje były **sprzeczne z zagadnieniami ustalonemi między reprezentacją Małej Ententy a Paul Boncourem.** Delegat polski zawiadomił wprawdzie Boncoura o tem, co zamierza powiedzieć, **przyczem Paul Boncour miał nalegać, aby delegat polski porozumiał się telegraficznie z ministrem Beckiem celem uzyskania instrukcji co do zmiany tej enuncjacji.** Pismo twierdzi, że **Polska obawia się, aby konferencja rozbrojeniowa nie przekształciła sie na konferencję rewizji postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego** i dlatego Warszawa pragnie doprowadzić konferencję rozbrojeniową do końca.

Poczucie własnej siły jest najlepszą przeciwwagą pogróżek rewizjonistycznych.

Warszawa. Na posiedzeniu sejm przystąpił do dalszej dyskusji nad budżetem **M. S. Wojsk.** Pierwszy przemawiał **poseł Tebinka,** który, odpowiadając na zarzuty posłów Klubu Narodowego, **że rząd nie dosyć jakoby energicznie odpowiada na niepoczytalną propagandę Niemiec za rewizją granic,** zaznaczył, że **składanie ciągłych deklaracyj protestacyjnych z naszej strony na bezsensowe oświadczenia, byłyby poniżej naszej godności. Rząd odpowiada nie słowami, lecz czynami. Budowa portu w Gdyni, budowa kolei, budowa floty zmierza do związania Pomorza z Polską, zapewnienia Polsce należytego dostępu do morza.** Mamy doskonałą armję, przeznaczoną do obrony granic i naszej wolności i **żadna głupia gadanina na temat rewizji granic, nic nas nie obchodzi (huczne oklaski).** Następnie mówca apeluje do prasy pomorskiej o zachowanie właściwego tonu. Należy różnice zacierać, a nie pogłębiać, jak to czyni prasa narodowa, kopiąc przepaść między Pomorzem a innemi dzielnicami. Mówca porusza **konieczność rozbudowy naszego lotnictwa.** Mówca apeluje do rządu o większą ilość kredytów na polskie skrzydła i do społeczeństwa o większą miłość dla lotnictwa. Po przemówieniu posła Tebinki, zabrał głos **drugi wiceminister Spraw Wojskowych gen. Składkowski,** witany hucznemi oklaskami. W dalszym ciągu posiedzenia poseł Trojanowski referował budżet Ministerstwa Rolnictwa. Przemawiali posłowie Fijałkowski, Malinowski, Sanojca, Poniatowski i inni.

Zgon konsula polskiego.

Berlin. W Szczecinie zmarł po krótkiej chorobie na grypę **konsul generalny R. P. w Królewcu Tomasz Morawski.** Śp. Tomasz Morawski zanim objał stanowisko konsula generalnego był kolejno radcą poselstwa R. P. w Berlinie, naczelnikiem wydziału prasowego M. S. Z. i konsulem generalnym w Wiedniu. W Szczecinie bawił przejazdem.

Sędziwy dyplomata wegierski zmarł w Genewie.

Genewa. Hr. Apponyi Albert przybył do Genewy przed kilku dniami jako delegat na konferencję rozbrojeniową. Wkrótce po przyjeździe hr. Apponyi zapadł na **grypę** i wczoraj popołudniu zmarł. Zgon sędziwego dyplomaty węgierskiego, który mimo **86 lat** brał do ostatniej chwili czynny udział w pracach Ligi i który był bardzo popularny w kołach genewskich, odbił się tu głośnem echem. Na znak żałoby posiedzenie komisji głównej, konferencji rozbrojeniowej, zawieszono na kwadrans.

Przez Niemcy idzie krwawy posiew walk partyjnych.

Berlin. W ciągu ubiegłej nocy doszło do licznych starć politycznych zarówno w samym Berlinie jak i na prowincji. W Berlinie w różnych dzielnicach miasta wynikły bójki, w których 4 osoby zostały ciężko poranione a wiele innych lżej. W Hamburgu w starciu między komunistami a narodowymi socjalistami postrzelony został śmiertelnie jeden komunista. W Bonn został ciężko ranny narodowy socjalista. W Leising (Saksonja) po zebraniu, urządzonem przez t. zw. „front żelazny", wywiązała się bójka między narodowymi socjalistami a członkami ugrupowań lewicowych. 7 osób raniono, przyczem 1 reichsbannerowiec otrzymał ciężki postrzał w brzuch.

W Niemczech nazwanie Hitlera „Słowakiem" równa się... zniewadze!

Berlin. Widownią burzliwych zajść było posiedzenie komisji obrony praw parlamentu, gdzie narodowi socjaliści nie dopuścili do obrad, urządzając hałaśliwe obstrukcje przewodniczącemu socjal-demokracie Loebemu. Narodowy socjalista Franck oświadczył, że frakcja jego nie zgadza się na przewodniczącego Loebego, który podczas kampanji wyborczej w Lippe dopuścił się niedozwolonej zniewagi obecnego kanclerza, nazywając go „Słowakiem". Oświadczeniu temu towarzyszyły okrzyki i wyzwiska z ław hitlerowskich pod adresem Loebego. Przewodniczący Loebe, nie mogąc dojść do głosu, opuścił salę. W dalszych obradach socjal-demokraci nie wzięli udziału, zaś Loebe wystosował do prezydenta Reichstagu Goeringa pismo z protestem przeciwko wystąpieniom narodowych socjalistów. Socjalistyczny „Vorwärts" twierdzi, że narodowi socjaliści świadomie zerwali obrady komisji, nie chcąc dopuścić do omawiania afery fund. t. zw. „Osthilfe".

Na zielonej granicy.

Zaledwie parę dni temu podaliśmy wiadomość o zlikwidowaniu przez śląską straż graniczną komisarjatu Kamień szajki przemytniczej złożonej z 20 osób, mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, a już mamy do zanotowania nowy sukces tego samego komisarjatu straży granicznej w walce z przemytnictwem. Mianowicie w nocy z 6 na 7 lutego funkcjonarjusze straży granicznej komisarjatu Kamień urządzili zasadzkę na przemytników z wynikiem dobrym, bowiem w ręce straży granicznej wpadła nowa szajka złożona z 25 osób, ze znanymi przemytnikami Ignacym Bielawskim, Ludwikiem Rutkowskim, Józefem Langem, Franciszkiem Choroniem i Antonim Zabiegałą na czele. Wszyscy członkowie szajki pochodzą z terenu Zagłębia Dąbrowskiego. Wraz z przemytnikami w ręce straży wpadł przemyt w postaci 250 kg. owoców południowych, od których ukrócone cło wynosi zgórą 4 tysiące złotych. Członków szajki, wraz z przemytem, doprowadzono do urzędu celnego, który przemytnicy tak chętnie omijają. W pogoni za przemytnikami, którzy w pierwszej fazie urządzonej zasadzki usiłowali ratować się ucieczką — padło także kilka strzałów karabinowych, zresztą nieszkodliwych, które jednak przemytników osadziły na miejscu.

Pierwszy dzień wznowionego procesu przeciwko działaczom „Centrolewu".

Warszawa. Wczoraj rozpoczęła się w Sądzie Apelacyjnym rozprawa przeciwko posłowi Liebermanowi i towarzyszom. Stawili się wszyscy oskarżeni z wyjątkiem posła Putka. Przewodniczący odczytał uchwałę sądu w sprawie wniosku obrony, domagającego się wyłączenia sędziego Chodeckiego, który jest w sprawie obecnej sędzią referentem. Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu tej sprawy na onegdajszem posiedzeniu wewnętrznem i po wyjaśnieniach sędziego referenta wniosek obrony odrzucił. Po odczytaniu tej uchwały adwokat Berenson i oskarżony Lieberman zabrali głos stawiając ponownie żądanie wyłączenia sędziego referenta Chodeckiego oraz atakując sędziego Wyczańskiego. Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony Lieberman stawia zatem również wniosek o wyłączenie sędziego Wyczańskiego, przemawiający oświadcza, że nie i że chce tylko poinformować Sąd. Po kilku wyjaśnieniach przepisów proceduralnych przewodniczący Sądu stwierdza, że na podstawie kodeksu postępowania karnego Sąd nie może w czasie rozprawy ponownie rozstrzygać tego samego wniosku o wyłączenie sędziego i że wniosek ten może być tylko punktem kasacyjnym. Po tem oświadczeniu przewodniczącego oskarżony Lieberman komunikuje, że wobec tego oskarżeni odmawiają udzielenia wyjaśnień i zrzekają się asysty obrońców. Inni oskarżeni przyłączają się do tego oświadczenia. Adw. Nagórski składa oświadczenie, że obrońcy rozumieją deklarację oskarżonego Liebermana jako zwolnienie ich od funkcyj obrończych, poczem salę opuszczają. Następnie sąd rozpatrzył podanie obrońcy oskarżonego Kiernika adw. Urbanowicza, który prosił o odroczenie rozprawy ponieważ w dniu 18 stycznia uległ w Zakopanem wypadkowi. Sad odrzucił podanie wychodząc z założenia, że adw. Urbanowicz i oskarżony Kiernik otrzymali wezwanie jeszcze w grudniu, a więc, że mieli czas na zapoznanie się z aktami sprawy oraz, że wypadek adw. Urbanowicza miał miejsce przed trzema tygodniami, a więc, że oskarżony miał dosyć czasu na ewentualne zapewnienie sobie innego obrońcy. Następnie sędzia referent rozpoczął swój referat. Sędzia Chodecki referował w sposób rzeczowy i wyczerpujący sprawę, zaznaczając na wstępie, że wobec uniewinnienia przez Sąd pierwszej instancji oskarżonego Adolfa Sawickiego wyłącza ze swego sprawozdania materjał dot. tego oskarżonego. Następnie referent streścił akt oskarżenia oskarżonych, wyjaśnienia oskarżonych złożone na rozprawie w Sądzie Okręgowym i szczegółowo zanalizował zeznania świadków zarówno oskarżenia, jak i obrony oraz szereg dokumentów i pism załączonych do akt sprawy. W świetle danych przewodu sądowego I instancji referent przedstawił działalność poszczególnych oskarżonych na wiecach, zebraniach i w prasie oraz akcję stronnictw tworzących t. zw. Centrolew ze szczególnem uwzględnieniem przebiegu kongresu krakowskiego i uchwalonej na nim rezolucji, oraz wypadków w dniu 14 września 1930 roku w Warszawie i innych miastach R. P. O godz. 16-ej przewodniczący zarządził przerwę do środy godz. 10-ej rano. Dziś dalszy ciąg referatu sędziego Chodeckiego i ewentualne przemówienie oskarżycieli.

Odczuli brak polskiego pieniądza.

Na zebraniu sopockiego Związku Kupców syndyk Związku, dr. König, w sprawozdaniu swojem podkreślił dalekoidące następstwa, jakie ze sobą przyniósł bojkot uzdrowisk gdańskich, a więc przedewszystkiem bojkot Sopot. Na skutek bojkotu doszło do „katastrofalnego spadku obrotów, upadku szeregu firm oraz do beznadziejnego stanu w przedsiębiorstwach pozostałych. O „sezonie" nie było w r. ub. wogóle mowy... Niedola kupiectwa w Sopotach jest tego rodzaju, że należy się liczyć z dalszemi upadłościami, o ile nie zajdzie poprawa ku lepszemu".

Nowy poseł R. P. w Moskwie.



Na zdjęciu naszem widzimy p. min. Łukasiewicza na dworcu moskiewskim po przyjeździe z Warszawy (w środku). Po lewej ręce p. ministra stoi attache wojskowy poselstwa R. P. w Moskwie płk. Kowalewski, po prawej ręce szef protokółu dyplomatycznego ZSRR. Florinskij.

Angielskie i niemieckie odgłosy wystąpienia delegata polskiego.

Berlin. Wystąpienie delegata polskiego Raczyńskiego na komisji głównej konferencji rozbroj. znalazło w Niemczech nadzwyczaj żywe echo. Cała prasa nazywa przemówienie delegata polskiego wielką niespodzianką, która wywołała ogólną sensację. Wywody jego w sprawie francuskiego planu konstrukcyjnego prasa przedstawia jako odwrócenie się od francuskiego planu bezpieczeństwa. „Germania" daje swej korespondencji tytuł „Polska przeciwko planowi bezpieczeństwa". Podobny tytuł daje również „Deutsche Allgemeine Zeitung", „Börsen Zeitung" razem z innemi dziennikami nacjonalistycznemi wyraża przekonanie, że Polska wysunęła własny projekt konwencji rozbrojeniowej po uprzedniem porozumieniu(?) się z Francją. Dziennik wskazuje jako na znamienny punkt oświadczenia polskiego, że nie wspomina ono ani słowem o równouprawnieniu Niemiec. Natomiast „Deutsche Allgemenie Zeitung" pisze, że w kuluarach konferencji rozbrojeniowej mówiono, że Francja nic nie wiedziała o tem wystąpieniu Polski, a nawet, że minister Beck wyjechał właśnie z tego powodu, aby nie przyczynić się samemu do upadku planu francuskiego.

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

23) (Ciąg dalszy.)

— Anno, miej litość nademną, nie bądź niesprawiedliwą dla mnie! — zawołał młody człowiek, rzucając się do jej nóg.

— Ach, gdybyś wiedziała, jak cierpię i jak jestem nieszczęśliwym! — szeptał głosem stłumionym wzruszeniem. — Tysiąc razy na dzień bierze mnie chęć szalona, położyć koniec nędznemu życiu.

— Dlaczegóż tylko, dlaczegóż! — zapytała Anna przerażona nagłym wybuchem ukochanego.

— Masz prawo wyrzucać mi — mówił dalej namiętnie, nie zważając na jej pytanie. — Wszystkie zdania o dumie, stanowisku i różnicy położenia były udaniem. Kocham cię tak gorąco, że zapomniałbym o wszelkich przeszkodach, gdybyś tylko do mnie należeć mogła. Wiem także, że twój ojciec nie sprzeciwia się naszej miłości, nie uszło mej uwagi, że księżna szczególniej, dobrotliwszem jeszcze na mnie patrzy okiem, od czasu, kiedy zna nasze uczucia. Książę napisał do mnie list prawie ojcowski, dodając mi odwagi do wypowiedzenia moich życzeń. Wszystko jest prawdą, wiem, że ciebie mógłbym nazwać moją... Nadmiar wzruszenia nie pozwolił mu skończyć. Łzy od dawna drżące w jego oczach i głosie nie dały się dłużej powstrzymać, łkając głośno ukrył twarz w dłoniach.

Anna patrzyła nań z przerażeniem. Potem ujęła głowe jego w swe ręce, przechyliła ją lekko i wymownie patrzyła mu w oczy.

— Masz zatem inny jakiś powód, nie prawda?

Gaston potwierdził skinieniem głowy.

— Musi to być bardzo ważny powód, ale chcę Gastonie, ażebyś mi go wyjawił!

— Nie mogę ci nic powiedzieć!

— Dlaczego nie? — zapytała krótko i stanowczo.

Gaston klęczał jeszcze przed nią ciągle, trzymając jej ręce w swych dłoniach. Wydawał się zbrodniarzem, błagającym sędziego o łaskę, lub grzesznikiem żebrzącym o miłosierdzie, przebaczenie i litość swego spowiednika.

— Dlaczegóż nie? — powtórzyła gwałtownie. — Mów, chcę o tem wiedzieć.

— Powód ten jest tajemnicą, nie mam prawa jej zdradzać, ponieważ nie obchodzi mnie samego.

— Mnie nawet nie możesz jej powierzyć? — zapytała z wyrazem trwożnego oczekiwania.

— Najdroższa, wiem, że jestem pogardy godnym tchórzem — zaczął Gaston na nowo. — Nie powinienem był pokochać ciebie, nie miałem prawa do tego. Powinienem był zrozumieć, że nigdy nie możesz zostać moją żoną ani nosić mego nazwiska. — Mówiąc to, drżał cały, jakby pod wrażeniem północnego mrozu i zimna. — Zamiast tłumić uczucie miłości pozwalałem mu róść, a teraz umieram z rozpaczy.

— Nie powinnam nosić twego nazwiska? — zapytała panna Kandos, z dziwnym akcentem. — Zdawałoby się, że to tylko spamiętała z jego mowy.

— Tak, jest to niemożliwem!

— Gastonie, — zaczęła panna Kandos po chwili przestanku — zadam ci tylko jedna pytanie, ale musisz mi na to odpowiedzieć prawdę. Jeżeli jesteś człowiekiem honoru, powinieneś spełnić moje życzenie. Nie chcę wiedzieć twej tajemnicy, Gastonie, — mówiła dalej smutnie, ale stanowczo, — pragnę jedynie wiedzieć, czy powód ten tyczy się księcia. Tak, czy nie?

Wyraz jej twarzy był tak złowrogim, gdy wymawiała te słowa, oczy jej mówiły tak wyraźnie o cierpieniu i trwodze, pobladła tak okropnie, że Gaston, zapominając o własnem nieszczęściu, patrzył na nią z niemem zdumieniem i przerażeniem, nie odpowiadając jej na razie.

Panna Kandos wyłożyła sobie milczenie Gastona stosownie do ukrytej jakiejś myśli w jej głowie.

— Nie omyliłam się więc? Chodzi tu o księcia? On więc jest przyczyną i powodem — pytała z powracającą gwałtownością.

— Nie! na Boga, Anno! Jak mogłaś wpaść na myśl podobną? Książę, ojciec twój, jest najszlachetniejszym człowiekiem, szczególnie względem mnie okazywał zawsze wzruszającą dobrotliwość. I gdyby, jak ci już mówiłem, nie było dla nas żadnej innej przeszkody, jak obawa odmowy z jej strony, nie wahałbym się ani chwili, prosić go o twą rękę, bo wiem, że uczyniłby wszystko dla twojego szczęścia.

Dla obojętnie patrzącego widza, byłoby zajmującem, śledzić zmianę wyrazu, jaki wybijał się przy słowach Gastona na twarzy młodej dziewczyny. — Bo chociaż gwałtowność jej i oburzenie miały coś niekobiecego, mniej jednak nieprzyjemnie raziły, jak ów rodzaj nieufności i podejrzenia, widny na jej obliczu, przy słowach młodzieńca, wyrażających nie kłamany i gorący podziw dla księcia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Środa **8** lutego

Św. Jana z Maty.
Św. Hieronima Emiljani, wyznawcy.
Św. Stefana, opata.

Kalendarz słowiański: Gniewomir.
Jutro czwartek, 9 lutego: Św. Cyryla Aleksandryjskiego i św. Apolonji.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,08;	o godz. 16,49.
Księżyca	o godz. 14,25;	o godz. 6,34.

*

Z historji śląskiej.

8 lutego. 1620. W czasie napadu kozaków na Karniów pisał margrabia Jan Jerzy z **Raciborza** do wyższego naczelnika krajowego, że jest słabym przeciw 12 000 chłopów by się bronić i prosił o szybką pomoc. Napad kozaków powtórzył się w kwietniu.

*

W roku: 1556. Wszelkie stany ogłosiły w **Opolu** Jana Oppersdorffa starostą księstw opolskiego i raciborskiego. — **1556.** Biskup wrocławski Baltazar Prom nitz książę Wacław z Cieszyna, Jan z Werbna i Jan Oppersdorff byli komisarzami, których cesarz Ferdynand I zwołał **do Opola**, by odebrać od nich przysięgę wierności. — **1556. Ziembice** otrzymał Jan, syn księcia Karola na Ziembicach i Oleśnicy. Księstwa dziedziczne **Racibórz i Opole** przypadły pod rządy cesarza Ferdynanda I niemieckiego. — **1557.** Cesarz Ferdynand I po przyłączeniu **księstw opolskiego i raciborskiego** do swojej korony nie wystąpił ostro przeciw wzmagającemu się protestantyzmowi, jak przypuszczano, więc też protestanci nadal używali kościoła dominikańskiego **w Opolu** do swoich nabożeństw. — **Od roku 1557,** nie było już **książąt ani w Opolu ani w Raciborzu.** Po objęciu księstw przez Ferdynanda I uległ cały kraj reorganizacji, która przetrwała do roku 1740. Na czele księstw stał starosta. — **1557. Cesarz Ferdynand na sejmie śląskim proponował wypędzić żydów z całego kraju.** Gdy stany oświadczyły, iż właśnie żydzi naszych poddanych prześladują i wyzyskują, to do roku 1565 niemal wszystkich z kraju wypędzono.

Nie skąpmy grosza na cel szlachetny!

Coraz lepiej rozumiemy, że **wartość moralna narodu zadecyduje o przyszłości państwa naszego,** iż zagranicą będzie nas poważać i uważać państwo nasze za mocarstwo prawdziwe, gdy w niem mieszkać, żyć i pracować będzie naród zdrowy, energiczny, pracowity, oszczędny, moralny i zgodny. Ku temu **zaś niezbędnym warunkiem jest trzeźwość.** Tymczasem skoro zważy się, że mimo przykrego położenia naszego gospodarczego, nie brak ludzi hołdujących temu zgubnemu nałogowi, cóż dopiero będzie, gdy wrócą normalne czasy? A zatem, **zawczasu walczmy o zapewnienie trzeźwości narodowi naszemu, nie żałujmy grosza na dążenie tych, którzy tę walkę z największym naszym wrogiem wewnętrznym wzięli sobie za zadanie życia.** Na taki cel niewątpliwie złoży hojny datek bardzo wielu nawet z pośród tych, którzy na inne cele nie tak skorzy są do ofiarności. Składka rocznie w Polskiej Lidze Przeciwalkoholowej Koło Katowice wynosi zaledwie 10 złotych. Adres: **Katowice, ul. ks. Damrota 8, P. K. O. Katowice 303 620.**

Województwo śląskie.

*** Konferencja węglowa u p. wojewody.** W dniu wczorajszym odbyła się u p. wojewody dr. Grażyńskiego konferencja z przedstawicielami Unji i w sprawie położenia w przemyśle węglowym.

Z Katowickiego

Przedstawienie teatralne.

Katowice. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej przy parafji św. Piotra i Pawła urządza dnia 12 bm. o godz. 19 w Domu Związkowym przy ul. Kilińskiego przedstawienie teatralne p. t. „Zemsta cyganki" oraz humoreskę „Mądra Hanusia". Ewentualny zysk jest przeznaczony na niezbędne wydatki organizacyjne, które druhny w obecnych czasach pokryć nie mogą. Prosimy przeto wszystkich sympatyków oraz przyjaciół młodzieży o poparcie przez zaszczycenie swoją obecnością naszego przedstawienia.

Wypowiedzenia pracy na kopalni „Kleofas".

Kopalnia „Kleofas" w Katowicach należąca do Spółki Giesche i częściowo tylko czynna, z liczby 300 robotników **chce zwolnić 40 robotników i 5 urzędników.** Robotnicy otrzymali już wypowiedzenia w dniu 1 lutego b. r.

Z Cieszyńskiego.

Stan przemysłu Śląska Cieszyńskiego.

Młyny Śląska Cieszyńskiego pracują słabo, wykorzystując niedostatecznie swe zdolności przetwórcze. Pewną poprawę w zbycie zauważyć się daje w fabrykach likieru w związku z zamówieniami na okres karnawałowy. Fabryki konserw uruchomione są niedostatecznie, wobec słabego zbytu na rynku wewnętrznym. Przemysł cukrowy i gorzelniany kontynuuje swą sezonową produkcję. (c)

Kiedy nareszcie skończy się naiwność ludzka?

Cieszyn. Dnia 4 b. m. dwaj nieznani osobnicy na Górnym Rynku zaczepili Józefa Czudka z Cieszyna i nakłaniali go do odkupienia złotego zegarka męskiego za cenę 800 zł. Jeden z nich przedstawił się Czudkowi jako obywatel rumuński, pochodzący z Bukaresztu i zapodał, że znajduje się od kilku dni w podróży, jest głodny i zmuszony sprzedać bardzo wartościowy zegarek, by w ten sposób uzyskać pieniądze na dalszą podróż i życie. W czasie tej rozmowy drugi osobnik twierdząc, że chwilowo nie ma większej kwoty przy sobie, namawiał w natrętny sposób Czudka, by odkupił zegarek dla niego, gdyż przedstawia on wartość około 1200 zł. Jednocześnie wręczył Czudkowi 100 zł. tytułem zadatku. Czudek ostatecznie dał się namówić, a ponieważ przy sobie nie posiadał potrzebnych pieniędzy, udał się z owymi osobnikami do mieszkania i tam wręczył sprzedającym 800 zł. za nabyty zegarek, który, jak się później okazało, przedstawia wartość zaledwie 5 zł. Osobnicy po otrzymaniu pieniędzy zbiegli w niewiadomym kierunku. Pościg zarządzono. Ponieważ podobny wypadek miał już miejsce przed paru dniami, przeto ostrzega się publiczność przed oszustami. (c)

Pożar.

Dzięgielów. W nocy na 5 bm. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w domu drewnianym Jana Lorka i zniszczył go doszczętnie, czem wyrządził szkodę na około 18.000 zł. Pożar wznieciły przypuszczalnie bezdomni przez nieostrożne obchodzenie się ze światłem. Budynek ubezpieczony był na 14.000 zł. (c)

Uroczystość imienin Prezydenta.

Istebna. 1 lutego obchodziliśmy w naszym kościółku skromnie, acz serdecznie imieniny naszego Prezydenta. Na rannem nabożeństwie zebrała się spora ilość ludzi i dziatwy, by przez modły za Ojczyznę i Prezydenta i hymnem państwowym zadokumentować swe uczucia miłości i przywiązania do Ojczyzny i Solenizanta. (c)

Z Macierzy Szkolnej.

Istebna. W niedzielę, 5 bm., odbyło się u nas walne zebranie miejsc. koła „Macierzy Szkolnej", z którego dowiedzieliśmy się o pracach naszego koła na każdem dostępnem dla nas polu. Poza 6 przedstawieniami i paru uroczystościami narodowemi i państwowemi, poza częstemi posiedzeniami wydziału, gdzie się filtruje nasze życie kulturalne i społeczne, poza sprawozdaniem bibljotekarza, z którego dowiedzieliśmy się, że koło 200 czytelników przeczytało ponad 500 tomów, pracuje nasze koło nad podniesieniem śpiewu i muzyki, czego dowodem ożywiona praca w kole śpiewackiem „Juhasie" i kapeli smyczkowej. Stan kasy mówi w dzisiejszych ciężkich czasach także dosadnie o pracy w kole: w dochodach wykazał ponad 1400 zł., zaś w rozchodach do 1100 zł., tak iż ponad 300 zł. pozostało na rok bieżący w kasie. Po sprawozdaniach i przyjęciu ich przez walne zebranie zwolniono stary wydział i przystąpiono do wyboru nowego; komisja matka uchwaliła pozostawić stary wydział bez zmian, co zebrani jednogłośnie zatwierdzili, poczem prezes ks. Grim dziękując w imieniu całego wydziału za zaufanie i wybór, podał, że celem pracy w rozpoczynającym się roku będzie utwierdzenie polskości na naszych okraiszczach w myśl hasła: Polska to wielka rzecz! i krzepienie braci pozakordonowej w obronie mowy ojczystej. Między wnioskami na walne zebranie głównego zarządu Macierzy Szk. w Cieszynie uchwalono domagać się otwarcia u nas ochronki i pomocy w budowie Domu Ludowego im. ks. Londzina, zaś we wnioskach miejscowych uchwalono celem przyciągnięcia większych mas gazdów do naszego koła zakładać częściej zgromadzenie z odczytami z rolnictwa, leśnictwa i przez podawanie w dostępnej formie i treści najnowszych wynalazków naukowych. Słowami: „Szczęść Boże w pracy", zakończył prezes to ożywione walne zgromadzenie. Wieczorem urządziło koło Macierzy doroczny bal, który pomimo deszczu i roztoków sprowadził sporo gości i członków, tak iż sala z łdwością starczyła; znak to zaufania do samej Macierzy i pracy naszego koła. Zebrani zrozumieli, że te grosze, które wpłynęły do kasy koła Macierzy, będą zużyte na zbożne cele oświaty w miejscu i niesienie pomocy braciom poza Olzą. (c)

Z życia nauczycieli.

Istebna. W tym samym dniu odbyło zrzeszenie chrześc. nauczycieli swe miesięczne zebranie, na którem w zagajeniu poświęcił prezes p. Zawada kilka ciepłych słów Prezydentowi Rz. P., poczem po przeczytaniu protokółu i załatwieniu wpływów wygłosili wykłady p. kier. Traczewski o Wyspiańskim, a p. Kiszanka o Szopenie, nad któremi wywiązała się dłuższa i żywa dyskusja, co świadczyło, że wykłady były i aktualne i doskonale ujęte co do treści i formy; uchwalono wykład p. Kiszanki o Szopenie przesłać do „Szkoły Śląskiej". Dłuższa pogadanka wywiązała się na temat ostatnich korespondencyj w naszych gazetach, dotyczących naszych stosunków szkolnych, związanych z wizytacją i rzekomem przeniesieniem jednego członka w stan spoczynku. (c)

Dwa zebrania.

Istebna. W tym samym dniu odbyły się jeszcze u nas dwa zebrania: zaraz po rannem nabożeństwie w szkole zebranie Związku Śląskich Katolików, które wypełniło wielką salę szkolną przeważnie mężczyznami i walne zebranie SMP. na Zaolziu. Ze zebrania Zw. Śl. Katolików trzeba podnieść omówienie ostatnich wypadków w Niemczech i ich następstw dla Polski i położenia naszych rodaków zagranicą, przedewszystkiem w Ameryce, gdzie wskutek prądów amerykanizacji i życia oświatowego, społecznego i gospodarczego, grozi naszym rodakom wynarodowienie, względnie pokrzywdzenie gospodarcze. Poruszano sprawę zmiany rządu francuskiego, nowego hasła faszystowskiego: mare nostro, zaburzeń na Bałkanie i dalekim Wschodzie itp. Omawiano sprawę spółek szałaśniczych i przypadające na bieżący rok trzy uroczystości kościelne, poczem przewodniczący p. Probosz zamknął zebranie. (c)

Województwo będzie pośredniczyło między Z. U. P. U. a jego lokatorami.

Wczoraj bawiła w Województwie delegacja lokatorów domów Z. U. P. U. w Katowicach i Król. Hucie, celem interwenjowania w sprawie obniżki czynszu w tych domach. W zastępstwie nieobecnego p. wicewojewody dr. Saloniego, delegację przyjął naczelnik p. dr. Dworzański. Delegacja po wysłuszczeniu swych postulatów wręczyła p. naczelnikowi drowi Dworzańskiemu pismo z prośbą o interwencje w Dyrekcji Z. U. P. U., by lokatorzy mogli dojść do porozumienia z Dyrekcją. P. nacz. dr. Dworzański przyrzekł się podać arbitrażu.

Na marginesie tej notatki donosimy, iż Dyrekcja Z. U. P. U. oskarżyła Komitet Lokatorów o zwrot 13 tys. zł za styczeń 1933. Rozprawa się odbyła w Sądzie Okr. Cywilnym w Katowicach. Wyrok opublikowany będzie 9. bm. (k)

Przyjazd p. Moraczewskiego do Katowic.

W niedzielę 12 lutego w Katowicach obradować będzie **zarząd główny Zw. górników ZZZ. z udziałem b. premjera inż. Moraczewskiego i red. „Frontu Robotniczego" p. Szuriga.** Omawiane będą sprawy związane z zaognioną sytuacją w górnictwie śląskiem.

Tegoż dnia obradować będą w Katowicach dwie organizacje zawodowe górnicze, a mianowicie Zespół Pracy i Centr. Związek Górników (socjalistyczny).

Z Towarzystwa polsko - czechosłowackiego.

Katowice. Jak już donosiliśmy, zwołuje zarząd **na wtorek 14 lutego rb. o godzinie 8 wieczorem** do audytorjum Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach ul. Krasińskiego **walne zebranie Towarzystwa polsko-czechosłowackiego.** Przed przystąpieniem do omawiania spraw organizacyjnych wygłosi p. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Lehr - Spławiński odczyt na temat: „Wzajemne stosunki językowe polsko - czeskie". Wstęp wolny. Zarząd zaprasza wszystkich członków Towarzystwa oraz wszystkich interesujących się Czechosłowacją do jak najliczniejszego udziału w odczycie powyższym.

Włamywacz powiesił się w celi więziennej.

Katowice. W więzieniu śledczem w Katowicach siedział od pewnego czasu niejaki Antoni Fybisz z Katowic notoryczny włamywacz karany już kilkakrotnie za włamania i kradzieże. W nocy z soboty na niedzielę Fybisz powiesił się w celi więziennej na kaloryferze przy pomocy sznurka zrobionego z ręcznika. Rano w niedzielę straż więzienna znalazła zwłoki desperata.

Tragedja pomocnika piekarskiego.

Onegdaj w bramie domu przy ulicy Fabrycznej 5 w Katowicach, 18-letni Franciszek Böhm, zam. w Mikołowie, usiłował pozbawić się życia, wypijając większą dozę esencji octowej. Zamach na życie spostrzeżono i chłopcu udzielono natychmiast pomocy lekarskiej, poczem w stanie b. groźnym przewieziono go do szpitala na kurację. Stan chorego jest beznadziejny.

W marynarce, w bocznej kieszeni znaleziono list, **w którym Böhm pisze, iż odbiera sobie życie, ponieważ był stale maltretowany i źle traktowany przez mistrza piekarskiego Jerzego K., ul. Mikołowska 26.** Sprawe powyższą należałoby wyświetlic gruntownie. (k)

Z walnego zebrania T. C. L.

+ Nikiszowiec. Dnia 5 lutego odbyło się zebranie walne komitetu T. C. L. w Nikiszowcu. Zebranie zagaił prezes komitetu p. Sałek, przewodniczył zaś kierownik sekretarjatu p. Wyrębski. Zarząd przedłożył sprawozdanie, z którego wynikało, że mimo niezliczonych trudności jakie komitet napotykał w swej pracy, bibljoteka była czynna przez cały rok, wypożyczając 1 150 książek. W bibljotece znajduje się 799 dzieł. Członków jest 80. Przychód 516 zł. 43 groszy, rozchód 503,68 zł. Jedynie czytelni, jakkolwiek jest urządzona odpowiednio, nie było można uruchomić i poprowadzić należycie. Nad sprawozdaniami wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zastanawiano się nad trudnościami, istniejącemi w Nikiszowcu, wysuwając szereg propozycyj i wniosków, w celu usunięcia przeszkód w pracy T. C. L., zainteresowania szerszych warstw tą placówką oraz zjednania ich na członków i czytelników bibljoteki i czytelni. Między innemi postanowiono uzupełnić bibljotekę, obniżyć opłaty za wypożyczanie książek z 15 groszy na 5 gr. miesięcznie, a mniej zamożnym i bezrobotnym wypożyczać książki bezpłatnie za odpowiednim rewersem, oraz zaprenumerować szereg

dzienników i czasopism i niezwłocznie uruchomić czytelnię. Następnie wybrano komitet: Wojciech Sałek prezes, Przywara wiceprezes, inż. Tadeusz Suszyński sekretarz, Magdalena Grabarzanka bibljotekarka, inż. Springer zast. bibljot., Gabrjel Waszek skarbnik, członkowie: inż. Kwieciński, Dobrowolski, Draga; komisja rewizyjna: inż. Jopek, Woźny. Należy mieć nadzieję, że nowowybrany komitet, któremu przewodniczy dotychczasowy prezes, zdoła pokonać nastręczające się trudności tem więcej, że sprawą T. C. L. zainteresowali się pp. inżynierowie tamtejszych kopalń, wstępując do komitetu i rozwinąć odpowiednią działalność T. C. L. tamże. (k

Wynik wyborów do zarządu gminy.

Chorzów. Dzięki zdrowej inicjatywie zarządu miejscowego koła N. Ch. Z. P. doszło na terenie Chorzowa do utworzenia jednej listy polskiej kandydatów na ławników gminnych pod nazwą „Polska Frakcja", na czele której stanął znany i ogólnie szanowany obywatel Chorzowa p. Karol Benke, przedstawiciel N. Ch. Z. P. Wybory w dniu 26 stycznia dały następujący wynik: I. ławnik: p. Karol Benke (N. Ch. Z. P.), II. ławnik: p. Bartłomiej Białas, III. ławnik p. Józef Kotala (przedstawiciele kat. mężów), IV. ławnik p. Michał Wencel (N. Ch. Z. P.), V. ławnik p. Kazimierz Miziorek (przedstawiciel Zw. Inw. Woj. Rzplitej Polskiej) z głosem doradczym. Fakt, że zdrowa myśl zwyciężyła, należy z uznaniem podkreślić, gdyż w ten sposób ma Chorzów zapewniony polski zarząd na 6 lat. (k)

Kradzież.

Pawłów. Dnia 5 bm. wieczorem włamał się do mieszkania szewca Józefa Czernego przy ul. Głównej nr. 9 Gotfryd Szyndler również z Pawłowa i skradł 20 zł., 3 kawałki skóry na podeszwy, 3 i pół tuzina obcasów gumowych, aparat inhalacyjny, ubranie męskie i walizkę, łącznej wartości 450 zł. Sprawcę przytrzymano. (k

Wybryk.

Nowa Wieś. W nocy na 6 bm. na ul. Miarki przytrzymano za zakłócenie spokoju nocnego i prowokowanie mieszkańców okrzykami „Heil Hitler" i obelżywe wyzywanie Polaków, Leopolda Labrygę obywatela niemieckiego zam. w Bytomiu i brata jego Sylwestra z Nowej Wsi. Przekazano ich władzom sądowym w Katowicach. (k

Z ruchu T. C. L.

✠ **Huta Szellera.** W czwartek, dnia 2 lutego, odbyło się przy licznym udziale członków i kierownika T. C. L. p. Wyrębskiego walne zebranie komitetu Huta Szellera. Sprawozdanie zarządu, jak również dyskusja wykazały, że T. C. L. na Hucie Szellera prowadzi pracę odpowiednio i z dobremi wynikami. Bibljoteka liczy 884 dzieła. Z bibljoteki korzystają urzędnicy i robotnicy huty oraz ich rodziny. W roku sprawozdawczym wypożyczono 2 522 książki, czyli, że na jednego czytelnika wypada 29 przeczytanych książek. Po udzieleniu absolutorjum zarządowi, wybrano na rok następny komitet w tym samym składzie z przewodniczącym p. Dubielem na czele. (k

Z Król. Huty

Z życia Stowarzyszenia Urzędników i Funkcjonarjuszy miejskich.

✠ **Król. Huta.** W dniu 30 stycznia rb. odbyło się przy licznym udziale członków walne zebranie Stow. Urzędników i Funkcjon. miejskich w Król. Hucie pod przewodnictwem p. Wojciecha Wieczorka. Po sprawozdaniu zarządu, które wykazało wielką ruchliwość organizacji, i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybrano nowy zarząd na rok bieżący w następującym składzie: prezes inspekt. Jańczak, I wiceprezes inspekt. Swoboda, II wiceprez. funkcjonarjusz Ziaja, sekretarz funkcj. Burkiert, zast. sekret. starszy sekretarz Bromka, skarbnik st. sekret. Słabik, ławnicy: dyrektor inż. Strzała, funkcj. Baluch i funkcj. Dabiński. Do komisji rewizyjnej wybrano: rewizora Emerlinga, rewizora Brodę i st. sekretarza Kubika.

Listy naszych Czytelników.

Do wszystkich pszczelarzy powiatu rybnickiego.

✠ **Rybnik.** Dnia 22 stycznia rb. odbyło się w Rybniku walne zgromadzenie pszczelarzy Śl. Zarząd składa się z następujących pp.: kier. szkoły Mazanek Czuchów, jako I prezes kier. szkoły Janik Rybnik jako II prezes, Piotr Sowa Rybnik jako sekretarz, Szulik Wilhelm jako II. sekr., R. Tkocz Ligocka-Kuźnia jako skarbn. We wszystkich sprawach, dotyczących pszczelnictwa uprasza się zwrócić do sekretarza p. Sowy względnie p. Szulika, urzędnika pocztowego w Rybniku. W myśl rozporządzenia ministra skarbu mogą właściciele pasiek u zyskać bezakcyzowy cukier dla pszczół na następujących warunkach: Należy wnieść podanie do sekretarza Związku Pszczelarzy Śl. w którym należy podać ilość posiadanych pni pszczół. (Podanie musi być potwierdzone przez urząd gminny). Na pień przeznacza się na rok 1933 po 2 kg. Cukier bezakcyzowy jest skażony domieszką piasku i trocin w stosunku 8 proc. czyli, że 1 worek stukilogramowy waży 108 kilo, a jego cena wynosi 60 zł. loco cukrownia. Przy zamówieniu należy nadesłać zaraz gotówkę za jeden kilo 60 groszy. Zamówienia przyjmuje się do 6 marca 1933 r. Dalej zwraca się pszczelarzom uwagę na ważność ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilno - prawnej, to znaczy poszkodowania przez pszczoły osób trzecich względnie cudzej własności (by dła etc.) W razie zajścia jakiego wypadku — pokłucia przez pszczoły, może być narażony właściciel na wielkie nieprzyjemności i straty materjalne; o ile jest ubezpieczony, ponosi całkowitą odpowiedzialność za zaszły wypadek Tow. ubezpieczające. Warunki ubezpieczenia są bardzo dogodne, gdyż zapis na członka razem z ubezpieczeniem kosztuje 3,20 zł. rocznie. Pszczelarzu! chcesz uniknąć ewentl. nieprzyjemności i strat materjalnych, wstąp jako członek jak najprędzej do Związku i daj się ubezpieczyć. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz p. Sowa, Rybnik, ul. Św. Antoniego nr. 15.

Ruch w T. C. L. rośnie.

✠ **Wodzisław.** Komitet T. C. L. Wodzisław odbył w dniu 3 bm. zwyczajne zebranie członków, przy udziale ponad 40 osób i delegata zarządu głównego p. Wyrębskiego. Przewodniczył p. dr. Kaczorowski. Zarząd, przedkładając sprawozdanie ze swej półrocznej działalności, podkreślił, że w ciągu tego czasu zreorganizowano bibljotekę i czytelnię, sporządzono nowe katalogi książek oraz ewidencję czytelników i członków. Książek w bibljotece jest 3 534, czytelników ponad 500, bibljoteka otwarta 3 razy w tygodniu, w jednym dniu wypożycza się conajmniej 70—100 książek, czytelnia zaopatrzona w kilkadziesiąt dzienników i czasopism, odwiedzana jest również bardzo dobrze. Ponadto przedstawił zarząd program pracy na przyszłość, przewidujący m. in. stałe wykłady bezpłatne dla szerszej publiczności 3 razy w tygodniu (Uniwersytet Ludowy). Na podstawie przedstawionych wyników pracy, jak również dyskusji, w której zabierali głos p. burmistrz i prezes rady miejskiej, przyrzekając pomoc ze strony miasta, stwierdzić można, że praca T. C. L. na terenie Wodzisławia rozwija się bardzo dobrze, zaś zarząd sam daje najlepszą gwarancję, że umie placówką kierować i ją rozwijać. (r

Tydzień propagandy trzeźwości.

✠ **Król. Huta.** Z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości" urządziło miejscowe Katolickie Koło Abstynentów w ubiegłą niedzielę, dnia 5 bm., w przepełnionej uczestnikami sali sierocińca uroczystą akademję ku uczczeniu śp. ks. infułata Kapicy. Akademję zagaił asystent miejscowego koła abstynentów ks. Bednorz, witając w serdecznych słowach zebranych. Okolicznościowy bardzo interesujący referat wygłosił ks. prałat Gawlina, dawniejszy wikary śp. ks. inf. Kapicy. Czcigodny prelegent znając osobiście życie niezapomnianego apostoła trzeźwości ks. Jana Kapicy, bardzo obszernie przedstawił zebranym jego życie i pracę na polu walki z alkoholizmem. Opowiadanie różnych przygód z życia śp. ks. inf. Kapicy wywołało salwy śmiechu na sali, za co też zebrani dziękowali hucznemi oklaskami. Na dalszy program składały się występy chóru kościelnego św. Barbary i orkiestry SMP. „Jutrzenka" oraz deklamacja, którą wygłosiła p. Reimanówna. Na zakończenie odśpiewano wspólną pieśń: „Boga Rodzica Dziewica". Po akademji odbyła się wieczornica abstynencka połączona z tańcami i różnemi urozmaiceniami, z bufetem bez napojów alkoholowych.

Czarna śmierć.

Król. Huta. W podziemiach kop. św. Barbary należącej do Polskich Kopalń Skarbowych oberwały się masy węgla, wskutek czego zasypany został rębacz Ryszard Gawlik, lat 28. Gawlik poniósł śmierć na miejscu, osierocając żonę i jedno dziecko. Wypadek bada delegat Okręg. Urzędu Górniczego w Król. Hucie.

Ukaranie niebezpiecznego Lisa.

Król. Huta. W sądzie tut. odbyła się rozprawa przeciw kupcowi Ludwikowi Lisowi, oskarżonemu o czynne znieważenie funkcjonarjusza policji. Sąd skazał Lisa na 6 miesięcy więzienia.

Kradzież pieniędzy.

Król. Huta. Pomocnik biurowy Karol Janoszka, zatrudniony w firmie „Muc i Sp." w Król. Hucie doniósł, że w restauracji Ertla przy ul. Katowickiej nr. 1, gdzie był w towarzystwie Pawła Śmietany, Huberta Chmiela, Feliksa Gruszki i Józefa Pelki, skradziono mu zainkasowaną dla wspomnianej firmy kwotę w wysokości 190 zł. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż kradzież nie miała miejsca, lecz Janoszka pieniądze sprzeniewierzył. Janoszkę, Pelkę i Śmietanę osadzono w aresztach policyjnych, aż do wytrzeźwienia.

Z Świętochłowickiego

Dekoracja starosty.

Świętochłowice. W dniu wczorajszym p. wojewoda dr. Grażyński wręczył staroście dr. Szalińskiemu Złoty Krzyż Zasługi.

Los kopalni „Pokój" zagrożony.

W związku z wnioskiem dyrekcji zakładów hr. Ballestrema dotyczącym unieruchomienia kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu, w dniu wczorajszym odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja z udziałem przedstawicieli dyrekcji zakładów i przedstawicieli organizacyj robotniczych.

Przedstawiciel dyrekcji zakładów Ballestrema oświadczył, że powodem zamknięcia kopalni ma być stwierdzony na posiedzeniu dyrekcji deficyt wielomiljonowy (!?) i niemożność dalszego prowadzenia kopalni w okresie dla zakładów krytycznym. Kopalnia ma być unieruchomiona przejściowo, **jednakże przedstawiciel dyrekcji nie określił terminu ponownego uruchomienia kopalni.**

Uruchomienie koksowni i kopalni „Wolfgang".

W związku z katastrofą, jaka się wydarzyła w ubiegłym tygodniu na koksowni „Wolfgang", dowiadujemy się, że gruzy powstałe przez eksplozje, zostały już usunięte. W miejsce zniszczonych maszyn zainstalowane zostały nowe tak, że z dniem dzisiejszym koksownia i kopalnia „Wolfgang" zostały uruchomione. Praca odbywa się normalnie w tych samych rozmiarach jak przed katastrofą. Odbudowa hali maszyn potrwa czas dłuższy. (ś)

Z Pszczyńskiego

Włamanie do kasy chorych.

Mikołów. W nocy na 5 bm. nieznani dotychczas sprawcy włamali się do biura ogólno - miejscowej kasy chorych i rakiem rozpruli kasę ogniotrwałą, poczem skradli 50 zł. Następnie sprawcy poodrywali zamki, przeszukali wszystkie biurka, jednak więcej pieniędzy nie znaleźli. — Tej samej nocy, niewątpliwie ci sami sprawcy, włamali się do biura państw. gimn. męskiego, gdzie również przeszukali szuflady w biurkach i skradli kilka złotych, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (p

Z Rybnickiego

Święto Papieskie.

✠ **Rybnik.** Na niedzielę, dnia 12 lutego rb., przypada Święto Papieskie, które na życzenie najprzewiel. ks. biskupa i nasza parafja najuroczyściej obchodzić będzie. O godz. 10,15 jest uroczysta suma z „Te Deum". Po południu o godz. 4 odbędzie się w domu parafjalnym akademja z referatem. Katolicki urząd parafjalny zaprasza uprzejmie w imieniu Akcji Katolickiej wszystkie związki kościelne i niekościelne oraz wszystkich parafjan na sumę i akademję.

Z działalności Powiatow. Komitetu do spraw bezrobocia.

✠ **Rybnik.** Dnia 2 lutego rb. po południu została otwarta w Godowie II ochotnicza drużyna robocza w powiecie rybnickim a właściwie w Polsce. Drużyna liczy 50 junaków i zatrudniona będzie przy wydobywaniu żwiru z nad Olzy do budowy szosy. Program opracowany na podstawie doświadczenia I. drużyny w Rybniku przewiduje dziennie 6 godzin pracy, 2 godz. wychowania obywatelskiego (fizycznego i oświatowego), które zostanie poprowadzone przez siły wykwalifikowane. P. Szczypa, kierownik powiatowej opieki społecznej, który w imieniu przewodniczącego Komitetu do spraw bezrobocia p. starosty Wyglendy dokonał otwarcia tej drużyny, w swojem przemówieniu do obecnych przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa oraz junaków, podkreślił doniosłe znaczenie wychowawcze tych drużyn i, że są one wynikiem wielkiej troski władz państwowych i społeczeństwa o bezrobotną młodzież. Drużyny te, organizowane przez Powiat. Komitet do spraw bezrobocia są instytucjami społecznemi i mają za zadanie bezrobotną młodzież w wieku od 17—21 lat nauczyć pracować, uzupełnić jej wiedzę w zakresie obywatelskim, dbać o jej sprawność fizyczną i uprzyjemnić jej pobyt w drużynie i wolny czas dobranemi rozrywkami w świetlicy. Gdy się jeszcze weźmie pod uwagę, że w pierwszym rzędzie przyjmuje się do drużyn młodzież bezrobotnych i obarczonymi rodziną ojców, akcja ta przybiera ogromne znaczenie obywatelsko - wychowawcze i daje pomoc materjalną, bo młodzieży tej daje się całodzienne utrzymanie, częściowe okrycie, 50 groszy za dzień przepracowany i drugie 50 groszy składa się jej na książeczkę K. K. O., które otrzyma po rozwiązaniu drużyny. Przytem mają zabezpieczoną opiekę lekarską. Do młodzieży przemówili następnie: p. por. Ustrzycki, kierownik powiatowej kom. wychow. fizycz. i p. w. p. nauczyciel Półchłopek z Gołkowic, który poprowadzi oświatową część w drużynie, zachęcając ją do pracy nad soba i korzystania z dobroci i starań władz powiatowych i Pow. Komitetu do spraw bezrobocia. Zaznaczyć trzeba, że drużyna założona w listopadzie ub. roku w Rybniku daje dobre wyniki i, że w najbliższych dniach zostanie założona 3-cia drużyna w Rydułtowach dla 120 junaków i będzie zatrudniona przy robotach skalnych. (r

Z Tarnogórskiego

Z pociągu zniknęły walizki.

Tarn. Góry. W dniu 4 bm. o godz. 22 skradziono niejakiemu Janowi Cabańskiemu z Kalet w pociągu osobowym podczas postoju w Tarn. Górach walizki z ubraniami. Za sprawcami zarządzono pościg, który jednak nie dał dotychczas rezultatu.

Kradzież z włamaniem.

Tarn. Góry. W nocy na 6 bm. nieznani dotychczas sprawcy weszli do gimnazjum żeńskiego i po wyłamaniu dwu szuflad w gabinecie dyr. skradli 50 złotych i zbiegli. Powstała szkoda przez uszkodzenie urządzenia w gabinecie dyr. wynosi około 350 zł.

Ks. Prałat Aleksander Skowroński.

Na 70-tą rocznicę urodzin.

Jutro (9 lutego) obchodzi 70-tą rocznicę swych urodzin, jeden z najwybitniejszych kapłanów diecezji katowickiej, **ks. Aleksander Skowroński,** proboszcz w Mikołowie, dziekan honorowy, komisarz biskupi, Prałat Domowy Jego Świątobliwości i Prepozyt Kapituły Katedralnej w Katowicach. Z okazji tej podajemy kilka danych z życia i działalności czcigodnego kapłana i wielkiego obywatela, znanego nie tylko na Śląsku, ale daleko poza jego granicami.

Ks. Aleksander Skowroński urodził się 9 lutego 1963 r. w Siemianowicach (powiat katowicki), gdzie jego ojciec był mistrzem hutniczym. W domu rodzicielskim odebrał staranne, religijne i narodowe wychowanie. Od roku 1871 do 1876 uczęszczał do miejscowej szkoły elementarnej, a zatem w czasie, kiedy ze szkół górnośląskich wyrugowano język polski (1872) i zaprowadzono naukę w niemieckim języku. Potem uczęszczał do gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu od 1877 do 1885 roku. Następnie był słuchaczem teologji na wszechnicy wrocławskiej i został dnia 28 czerwca 1889 przez ks. kardynała Koppa wyświęcony na kapłana.

Jako wikarjusz pracował nasamprzód w Król. Hucie w parafji św. Jadwigi, przy boku pierwszego jej proboszcza ks. Tylli do roku 1893, sprawując równocześnie obowiązki katechety w tutejszem gimnazjum. Z Król. Huty został przesiedlony do Łącznika w pow. prudnickim. Po 11 miesiącach posłano go do Solca w tym samym powiecie, a znowu po 11 miesiącach do Szymiszowa w powiecie strzeleckim. W roku 1896 otrzymał od patronatu, składającego się z 150 gospodarzy polskich (właścicieli parcel po dawnym dworze) prezentę na probostwo w Ligocie w powiecie prudnickim, które objął 4 stycznia 1897 r. Już tutaj okazał się nieugiętym, jeżeli chodziło o obronę słusznych praw polskich. W roku 1892 księża wydali odezwę przeciw „Nowinom Raciborskim", pod którą odmówił podpisu swego (jedyny z pomiędzy księży na G. Śląsku).

W Ligocie pracował blisko 25 lat sumiennie i owocnie i tu zbudował nowy kościół parafjalny. W r. 1920 ustanowiono go dziekanem dekanatu bialskiego. Pracował nietylko na niwie kościelnej, ale pracował także wiele w obronie polskości na Śląsku. We wszystkich ważniejszych sprawach zabierał głos w gazetach polskich, do których pisywał wytrawne artykuły. Po bezskutecznej petycji księży w 1899 r. do ministra oświaty o język polski w nauce religji, założył razem z redaktorem „Katolika" Napieralskim w r. 1900 „Towarzystwo dla szerzenia elementarzy polskich na Śląsku im. księdza Engla", a 4 lata później wydał broszurę w polskim i niemieckim języku p. t. „W jakim języku winna być udzielaną nauka religji". Broszura ta wyszła nakładem „Katolika" (1903) i rozeszła się w kilkudziesiąt tysięcy egzemplarzach po całym Śląsku. Broszura dostarczyła ludowi broni przeciw germanizacji i przyczyniła się do zachowania wiary św. i języka ojczystego. Na to jako drugi przewodniczący komitetu wyborczego w pow. prudnickim przeprowadził razem z ks. prob. Gerntkiem z Prudnika wybór polskiego gospodarza Strzody do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego.

W r. 1907 ks. proboszcz Skowroński sam został obrany posłem do parlamentu niemieckiego w okręgu pszczyńsko-rybnickim. Jako znany i lubiany obrońca uciśnionego ludu polskiego zgromadził wówczas olbrzymią większość głosów dla swej kandydatury, bo aż 20.038, gdy wszyscy przeciwni kandydaci otrzymali razem tylko 10.544 głosów. Jednakże niedługo mógł sprawować mandat poselski, gdyż urząd biskupi nie chciał posłać żadnego księdza do Ligoty celem zastępowania ks. proboszcza Skowrońskiego w duszpasterstwie w czasie jego zajęć poselskich w Berlinie, a tych zaś kapłanów, których ks. proboszcz Skowroński sam zwerbował do zastąpienia go w Ligocie i zaprezentował urzędowi biskupiemu do zatwierdzenia, urząd ten nie zatwierdził. W takich warunkach już w r. 1908 złożył mandat poselski i w wyborach uzupełniających przeszedł również zasłużony działacz narodowy ks. Józef Wajda, proboszcz w Kielczy (zmarły przed 10 laty w Hajdukach Wielkich i pochowany na tamtejszym cmentarzu).

Nie ustał ks. Skowroński w pracy narodowej w dalszych latach przedwojennych, w czasie i po wojnie oraz w okresie plebiscytowym. Szczególnie dbał o szerzenie oświaty narodowej, wychodząc słusznie z założenia, że tylko uświadomiony lud śląski będzie mógł zrzucić z siebie pęta niewoli pruskiej. Praca w tym kierunku podjęta ujawniła się na zewnątrz w założeniu **„Towarzystwa oświaty na Śląsku imienia św. Jacka"** w październiku 1917 r., którego pierwszym długoletnim przewodniczącym był właśnie ks. Skowroński. Działalność towarzystwa, mianowicie w okresie plebiscytowym, była wszechstronna, dotarła prawie do ostatniego zakątka ziemi śląskiej i szeregowała w stosunkowo krótkim czasie wielką armję ludzi światłych i świadomych swej odrębności narodowej. Jednem słowem, Tow. św. Jacka odegrało nieposlednią rolę w wyzwoleniu Śląska z niewoli pruskiej.

Po wojnie i plebiscycie, podczas trzeciego powstania górnośląskiego, ks. proboszcz Skowroński musiał Ligotę opuścić, aby uniknąć niechybnej śmierci i rozpoczął przykrą tułaczkę po różnych kątach Górnego Śląska, aż wkońcu, po ustąpieniu ks. proboszcza Dworskiego w Mikołowie, tutaj proboszczem został ustanowiony. W latach urzędowania swego w Mikołowie dokonał bardzo wiele dobrego. Nasamprzód ponaprawiał gmach kościoła nazewnątrz, zaprowadził oświetlenie elektryczne w kościele, odnowił wewnątrz kościół i cały pięknie pomalował. Kościół wywiera obecnie imponujące wrażenie swoją zdobnością, czystością i wygodą. W r. 1930 zbudował opodal probostwa parafjalny dom towarzyski. Ażeby i dusze ludzkie odnowić, postarał się o misje, które przeprowadzili oo. Jezuici w r. 1925 z nader dobremi skutkami.

Jak już wspomnieliśmy, w r. 1920 został ks. Skowroński mianowany dziekanem dekanatu bialskiego. Po objęciu parafji mikołowskiej, w miarę rozbudowy nowej diecezji katowickiej, przyciągnięto ks. proboszcza Skowrońskiego jako jednego z najwybitniejszych tej diecezji, kapłanów do różnych urzędów i godności. Po utworzeniu kapituły katedralnej był jej archidiakonem, jest komisarzem biskupim i dziekanem honorowym. Ponadto w r. 1930 otrzymał godność prałata domowego Ojca św., a po zgonie ks. infułata Kapicy powierzono ks. prałatowi Skowrońskiemu prepozyturę w kapitule katedralnej. Za zasługi na polu narodowem został odznaczony Krzyżem Komandorskim „Polonia Restituta".

Najlepszym zaszczytem i honorem dla sędziwego ks. Prałata, w dniu jutrzejszym będą serca gorące i wdzięczność całego polskiego ludu na Śląsku, dla którego pracował niezmordowanie i odważnie od najwcześniejszej młodości. Do licznych życzeń, składanych ks. Prałatowi, przyłącza się także redakcja „Katolika" w imieniu wszystkich swych czytelników, wyrażając nadzieję, że ks. Prałat jeszcze długie lata w czerstwem zdrowiu będzie mógł służyć i Bogu i Ojczyźnie!

Z Śląska Opolskiego.

Wysyłają swych bezrobotnych nad polską granicę.

Donoszą z Weimaru, że władze turyngijskie rozpatrują projekt przesiedlenia 10 000 bezrobotnych na pogranicze wschodnie, gdzie przy wybitnem poparciu finansowem „Osthilfe" utworzony ma być dla nich nowy ośrodek życia. Nazewnątrz armja ta — jak podkreśla jeden z dzienników nacjonalistycznych — stanowić będzie przednią straż bezpieczeństwa przed „zachłannością" Polski.

65-lecie urodzin J. E. ks. biskupa Wojciecha.

W uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej ukończył **J. E. ks. biskup Walenty Wojciech,** sufragan wrocławski, 65-ty rok życia. Dostojny Solenizant urodził się **w Grzawie w pow. pszczyńskim** i pochodzi z rodziny gospodarskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1894, długie lata był proboszczem **w Fyrladzie w powiecie niemodlińskim,** gdzie wybudował nowy kościół parafjalny. W roku 1916 powołano go do Wrocławia jako kanonika przy kościele metropolitalnym, cztery lata później otrzymał nominację na biskupa-sufragana diecezji wrocławskiej. Na tem stanowisku przy objazdach wizytacyjnych styka się przedewszystkiem z ludnością polską, do której zawsze przemawia w jej mowie ojczystej. W roku przyszłym Dostojny Solenizant będzie mógł obchodzić swój 40-letni jubileusz kapłański. Najprzew. ks. biskupowi ślemy nasze najserdeczniejsze życzenia. „Ad multos annos"!

Wybory w Niemczech.

Także sejm pruski (Landtag) został rozwiązany a nowe wybory naznaczono taksamo jak do parlamentu niemieckiego (Reichstag) **na niedzielę, dnia 5 marca rb.** Nadto w dniu 12 marca odbędą się wybory komunalne. Mniejszość polska w Niemczech musi iść do wyborów, pokonywując wszelkie przeszkody jej stawiane. W wyborach do sejmików prowincjonalnych i powiatowych i przedstawicielstw gminnych walczyć będzie o rozszerzenie swego stanu posiadania.

Z Bytomskiego.

Do kupca Kallena **w Bobrku** przybyły trzy cyganki, które zapłaciły za towar 20-markówką. Przy zdawaniu drobnej monety cyganki zabrały także dwudziestomarkówkę. Gdy spostrzeżono stratę, były cyganki „za dziesiątą granicą".

*

Drugi proces w sprawie ohydnego morderstwa **w Potempie** (powiat gliwicki) odbędzie się przed sądem przysięgłych **w Bytomiu,** prawdopodobnie na początku marca br. Na ławie oskarżonych zasiądzie brat rzeźnik Golombek i niejaki Dudzik, którzy również brali udział w zbrodni, lecz zbiegli i jakiś czas się ukrywali przed władzami. Wiadomo, że w pierwszym procesie w ubiegłym roku kilku sprawców zbrodni zostało skazanych na karę śmierci, poczem zamieniono kary te na dożywotnie więzienie.

Z Gliwickiego.

W ubiegłym tygodniu donieśliśmy o samobójstwie młodego mężczyzny, który rzucił się pod pociąg pospieszny. W toku dochodzeń stwierdzono, że nieszczęśliwym jest 33-letni Oswald Kotzott **z Gliwic** (ulica Industriestrasse). Dalej stwierdzono, że czyn swój popełnił w stanie rozpaczy, gdyż nie mógł się pogodzić z ciągłemi obniżkami zarobku, tem mniej, że miał do żywienia wdowę-matkę oraz kilkoro braci i sióstr. Ostatnio potrącono mu od zarobku komorne, wobec czego miał iść do domu prawie bez pieniędzy. To sobie wiął tak do serca, że rzucił się pod pociąg.

*

Uzbrojeni bandyci napadli na posiadłość 79-letniej wdowy Pauliny Smacznej **w Dolnem Łubiu.** Oprócz wdowy znajdował się w mieszkaniu jej 55-letni syn. Bandyci rzucili się na matkę i syna, których haniebnie sponiewierano. W komorze znaleźli 120 marek, z któremi zbiegli niepoznani. W Bytomiu ujęto dwóch młodych ludzi, podejrzanych o napad na Smacznych.

Z Opolskiego.

W środę 1 lutego rb. odprawił prymicje w kościele **w Szczepanowicach** nowowyświęcony ks. Buhl z Rothausu. Prymicjanta w procesji zaprowadzono z plebanji do kościoła. Po odśpiewaniu „Veni Creator" wygłosił polskie kazanie ks. dziekan Kwiotek z Pruszkowa. Po kazaniu odbyła się uroczysta Msza św., celebrowana przez prymicjanta. Po Ewangelji św. niemieckie kazanie wygłosił ks. profesor Lehmann z Opola. Po Mszy św. ks. prymicjant udzielił błogosławieństwa kapłańskiego duchowieństwu, najbliższej rodzinie i krewnym.

*

Wszystkie szkoły **w Opolu ze** względu na mnożące się wypadki zachorzeń na grypę, zostały zamknięte od 4 do 15 lutego. Zarządzenie to wydane zostało na podstawie orzeczenia fizyka powiatowego.

*

Na szosie z Opola do Wójtowejwsi zdarzył się w tych dniach wieczorem tragiczny wypadek. Młynarz Wincenty Czech **z Chmielowic,** jadąc na swym motocyklu do Wójtowejwsi, zderzył się z furmanką, przyczem odniósł tak ciężkie okaleczenia, że zmarł w drodze do szpitala. Nieszczęśliwy osierocił żonę i dwutygodniowe dziecko.

*

W dniu 2 lutego rb. **w Opolu** doszło znowu do starcia między komunistami a hitlerowcami. Komuniści po odbyciu zebrania, rzucili się na lokal partji hitlerowskiej, gdzie mieściła się także hurtownia gazet. Zniszczyli oni całkowicie urządzenie wewnętrzne, wybili szyby i rozbili sprzęty. W tym czasie hitlerowcy urządzili w innym punkcie miasta pochód demonstracyjny. Gdy przybyli do swego lokalu, zastali go w gruzach. Wobec tego hitlerowcy wywiesili na lokalu napis oznajmiający, że dzieła zniszczenia dokonali komuniści.

*

W pow. opolskim wydarzyła się straszna katastrofa automobil. Auto, wiozące gości na ślub, wskutek defektu kierownicy uderzyło o drzewo, rozbijając się. 6 osób, pasażerów auta, odniosło rany.

Z Strzeleckiego.

Na dworcu **w Strzelcach** zdarzyło się w poniedziałek przed południem wielkie nieszczęście. 75-letni inwalid August Wilhelm z Strzelec stanął tak blisko toru, że został porwany przez parowóz i wleczony kilkanaście metrów. Ciężko okaleczonego odstawiono do lecznicy.

*

Przed kilku dniami zaprowadzono w fabryce Baty **w Odmęcie** z powodu nagromadzonych zapasów obuwia skrócony czas pracy. Załoga fabryki pracuje na razie tylko cztery dni w tygodniu. Obecnie wszystkim pracownikom i robotnikom wypowiedziano dotychczas obowiązującą taryfę. O ile nie dojdzie do porozumienia z powodu nowej taryfy, zostanie zaprowadzony czas pracy obejmujący w fabryce obuwia dwa dni, w fabryce wyrobów gumowych trzy dni w tygodniu. Zniżka płacy ma być tylko przejściowa, mniejwięcej do marca. O ile robotnicy zgodzą się na nową taryfę, pracować będzie jak dotychczas przez cztery dni w tygodniu.

Z Kluczborskiego.

Syn kolejarza Gnatzla **w Kluczborku** odprawił prymicje w miejscowym kościele parafjalnym. Były to z rzędu 25-te prymicje za czasów urzędowania teraźniejszego proboszcza ks. Moszka.

*

Dnia 2 lutego br. ciężko raniony został **w Wąsicach** robotnik Teodor Kubiszok z Wierchów. Odwieziono go do lecznicy w Kluczborku, gdzie w międzyczasie zmarł. Kubiszok był w nieszczęsnym dniu w domu rodziców narzeczonej Marty Marx. Wieczorem zapukano do drzwi, na co Marxówna wyszła z izby, by otworzyć. W tej chwili odepchnięto drzwi tak silnie, że dziewczyna potoczyła się silnie. Na progu ukazał się mężczyzna, którego twarz była poczerniona. Obcy, zobaczywszy Kubiszoka, strzelił do niego. Dwoma strzałami ugodzony został w głowę i plecy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wchodzi w rachubę jakiś dawniejszy kochanek Marxównej.

Program radjowy.

Czwartek 9 lutego 1933

Katowice. Godzina 11 40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Intermezzo muzyczne. 12,30 Komunikat meteorologiczny. 12,35 XV-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15,10 Komunikat Państwowego Instytutu Eks portowego. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Komunikat gospodarczy i urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15 35 „Jak oszczędzają u nas i gdzie indziej". 15,50 Muzyka lekka (płyty). 16,10 Władysław Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski". 16,25 Kurs średni języka francuskiego. 16,40 „O poezji chińskiej". 17 00 Koncert. „Kwartet sopranów" Andy Kitschmann. 17,40 Odczyt aktualny. 18,00 Muzyka lekka. 19,00 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19,15 Rozmaitości. 19,25 Komunikaty harcerskie. 19,30 Kwadrans literacki. 19,45 Prasowy dziennik radiowy. 20,00 Muzyka lekka. W przerwie wiadomości sportowe oraz dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21 30 Słuchowisko. 22,20 Muzyka taneczna z Krakowa. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00—24,00 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice. 6,15: gimnastyka i koncert. 10,10: poranek szkolny. 11,15: komunikaty. 11,30: odczyt rolniczy. 11,50: koncert. 13 45: komunikaty. 14,05: płyty. 14,45 rozmaitości. 15,10: komunikaty. 15,40: odczyty. 16,10: koncert na harmonjum. 16,30: koncert. 17 30: program dla dzieci. 18,00: odczyty. 19,30: płyty: 20,00: koncert poświęcony utworom Ryszarda Wagnera. 22,10: komunikaty. 22,30 esperanto. 22,40: odczyt.

Morawska Ostrawa: 6,15: gimnastyka. 10.00: koncert. 11,00: płyty i komunikaty. 12,30: koncert. 13,30: transmisje z Pragi. 16,10: koncert. 17,10: odczyt. 17,20: muzyka dla dzieci. 17,50: płyty. 18 00: odczyty. 18,25: audycja niemiecka. 19,00: prasa. 19,05 lekcja angielskiego. 19,20: odczyt. 19,35: słuchowisko, w przerwie komunikaty.

Piątek 10 lutego 1933

Święto Morza.

Katowice. Godzina 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 Koncert orkiestry reprezentacyjnej marynarki wojennej w Gdyni. 13 20 Komunikat meteorologiczny. 13,23 Komunikat gospodarczy. 15,10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,30 Chwilka morska i kolonjalna. 15,35 Odczyt ministra Strassburgera pt. „Dlaczego nie mogłoby istnieć Państwo Polskie bez własnego dostępu do morza". 15 50 Przemówienie p. Jana Dębskiego, wiceprezesa zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej pt. „Sprawa dostępu Polski do morza na konferencji pokojowej w Wersalu". 16,00 Pieśni w wykonaniu chóru marynarskiego z Gdyni. 16,25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16,40 Uczony i jego laboratorjum w obrazie filmowym". 17,00 Audycja „Święta Morza". 18,50 Komunikat dla narciarzy. 19,00 Bronisław Romaniszyn: „Boże Narodzenie w twórczości muzycznej". 19,15 Komunikaty sportowe. 19,30 Feljeton pt.: „Dusza morza". 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — W przerwie kwadrans literacki. 22,40 Wiadomości sportowe. 22,45 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice. 6,15 gimnastyka i koncert. 8,15 program dla kobiet. 9,10 i 10,10 poranek szkolny. 11,15 komunikaty. 11,30 koncert. 13,05 i 14 05 płyty. 13,45 komunikaty. 14,75 rozmaitości. 15,10 komunikaty. 15,40 program dla młodzieży. 16,10 wesoła audycja. 17,00 płyty. 17,30 odczyty. 19,00 koncert. 20.00 odczyt. 20,30 pieśni. 21,00 komunikaty. 21 10 tańce i pieśni. 22,45 komunikaty. 23,05 koncert.

Morawska Ostrawa. 6,15 gimnastyka. 9 55 komunikaty. 10,10 płyty. 10,30 i 11,05 poranek szkolny. 11,25 koncert. 11,55 komunikaty i płyty. 12 30 koncert. 13,30 transmisja z Pragi. 16,00 odczyt. 16,10 koncert. 16,55 odczyt. 17,05 koncert kwartetu smyczkowego. 18,05 odczyty. 18,25 audycja niemiecka. 19,00 prasa i odczyt. 19,20 solo na saksofon. 19,45 muzyka operetkowa. 21 00 kwartet śpiewaczy. 21.25 utwory fortepianowe, poprzedzone słowem wstępnem. 22,00 komunikaty.

Sobota 11 lutego 1933

Katowice. Godzina 11 40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,05 Komunikat gospodarczy. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15,10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15 25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15,35 Słuchowisko dla młodzieży. 16,00 Muzyka lekka (płyty). 16,40 „Wrażenia z Malagi". 17,00 Skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci. 17,25 Intermezzo muzyczne. 17,40 Odczyt aktualny. 18 00 Muzyka lekka. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Prof dr. Witold Wilkosz: „Pierwsze teorje kwantowe". 19,30 „Na widnokręgu". 19 45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 Muzyka lekka. — W przerwach wiadomości sportowe oraz dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22,05 Koncert Chopinowski. 22,40 Feljeton. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Muzyka taneczna. 23 30 Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. 23,35—24,00 Muzyka taneczna (płyty).

Wrocław, Gliwice. 6,15 gimnastyka i koncert. 11,15 komunikaty. 11,30 koncert. 13 05 płyty. 13,40 komunikaty. 13,45 rozmaitości. 14,00 transmisja z Schreiberchau. 15,00 komunikaty. 15 15 zawody narciarskie i koncert z Insbruku. 16,30 feljeton filmowy. 16,30 koncert 17,30 odczyty. 18,40 płyty. 19,30 reportaż. — 20,00 słuchowisko pt. „Film". 21,15 komunikaty. 21 25 muzyka filmowa. 22,15 komunikaty, poczem do 24,00 koncert.

Morawska Ostrawa. 6,15 gimnastyka. 10,10 muzyka wiejska. 11,00 płyty i komunikaty. 12,00 odczyt. 12,10 komunikaty. 12,30 koncert. 13,30 transmisja z Pragi. 15,30 literatura dla młodzieży. 16,00 odczyt. 16,10 koncert. 17 10 odczyt. 17,20 lekcje czeskiego i niemieckiego. 17.50 płyty. 18,00 odczyty. 18,25 koncert (pieśni). 19.00 prasa, odczyt i feljeton. 19,35 muzyka dęta. 20,30 koncert. 22,00 komunikaty. 22,15 radjofilmy.

Bezręki redaktor.

W Pradze wychodzi czasopismo p. t. „Naš boj" (Nasza walka), wydawane przez Stowarzyszenie fizycznie upośledzonych i broni interesów wszystkich tych, którzy dla swego upośledzenia fizycznego czy kalectwa nie są w możności pracować normalnie, redaktorem zaś tego organu kalek jest Franciszek Filip, człowiek pozbawiony rąk od urodzenia.

Jako młody chłopiec Filip dostał się do zakładu dla upośledzonych, założonego przez prof. Bakulę. W zakładzie tym nieszczęśliwe dzieci uczą się różnych rzemiosł, a o skuteczności metody prof. Bakuli świadczy właśnie najlepiej rozwój Filipa. Chłopak te nw zupełności opanował swe nogi i nogami wykonywa wszystkie prace. Przy pomocy nóg potrafi się ubrać, zawiązać krawat i t. p. Nogami pisze również bardzo biegle na maszynie i w ten sposób załatwia swą korespondencję w sklepie, w którym sam obsługuje klientów, obecnie zaś objął stanowisko redaktora.

Gdy w Pradze powstała organizacja fizycznie upośledzonych. F. Filip stał się jej czołowym pracownikiem. Po założeniu swego pisma, organizacja powołała go na stanowisko współpracownika redakcyjnego. Pisał artykuły, w których opowiadał, jak nauczył się posługiwać nogami i jak nauczył się rzemiosł. Wreszcie mianowano go redaktorem naczelnym „Naszej Walki".

Zawiadamiając czytelników o objęciu kierownictwa redakcji, bezręki ten redaktor pisze:

„Dzisiejszy numer wychodzi z pod moich nóg (gdyż rąk nie mam), dlatego proszę, aby czytelnicy już dzisiaj nie krytykowali mej pracy..."

A dalej powiada:

„Redaktorskie pióro, kierowane moją nogą, poprawi nasze artykuły, pomoże i poradzi"...

Zapewne jeszcze żaden redaktor na świecie temi słowy nie zwracał się do swych czytelników.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

Wiadomości handlowe.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 6 lutego 1933 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon. Katowice, w handlu hurtownym, ładunkach wagonowych.

	Ceny tranzakcyjne	Ceny orjentacyjne
Żyto	17.60	17,50—18,00
Pszenica jednolita		29,50—30,50
Pszenica zbierana		28,50—29,50
Owies jednolity	16,70—17,00	16,00—17,00
Owies zbierany		15,00—17,00
Jęczmień na kaszę		15,50—16,50
Jęczmień browarny		19.50—22,50
Jęczmień pastewny		14,50—15,50
Łubin żółty		13,00—14.00
Groch Wiktorja	27,00—27,75	26,00—28,00
Mąka kartoflana	26,00	25,50—26,50
Mak		125 — 135
Hreczka		19,00—20,00
Kukurydza		18,50—19,50
Mąka pszenna grysik	51,65	50,00—51,50
Mąka pszenna 65%	43,50—44,50	42,00—44,00
Mąka żytnia do 55 proc.		28,00—29,00
Mąka żytnia razowa do 95%		23,50—24.50
Mąka żytnia do 65%	26,00—26,85	25,50—26,50
Mąka żytnia do 70% sitkowa		24,50—25,50
Otręby pszenne grube		9,50—10,50
Otręby pszenne średnie	9,00	8,75— 9,50
Otręby żytnie	8,50— 8,75	8,00— 8,50
Kuchy lniane		21,75—22,25
Kuchy rzepakowe		15.00—16,00
Kuchy słon. 43—44%	16,75	16,00—17,00
Słoma prasowana		5,50— 5,75
Siano		8,50— 9,00
Łubin niebieski		10,00—11,00

Ogólny obrót: 1 534 ton, Usposobienie: spokojne.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 7 lutego 1933 r.

Dolar amerykański 8,92. Funt szterlingów 30,50. 100 franków francuskich 34.78. 100 lirów włoskich 45,48. 100 franków szwajcarskich 171,92 100 guldenów holenderskich 358,10, 100 franków belgijskich 123,94.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 6 lutego 1933 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 14,95 do 15.20. Pszenica 26—27 Jęczmień browarowy 15,50—17,00. Jęczmień 13,00—14.25. Owies 13,00 do 13,25. Mąka żytnia 23,50—24 50. Mąka pszenna 40,75—42,75. Otręby żytnie 9,25—9.50. Otręby pszenne 8—9. Otręby pszenne grube 9—10. Rzepak 42—43. Rzepik 40 -45. Gorczyca 36—42. — Wyka latowa 12 50—13.50. Peluszka 12—13.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 6 lutego 1933 r.

Za 1000 kg: Pszenica 169—186. Żyto 148 do 152. Owies 109. Jęczmień browarowy 178. Jęczmień krajowy 163. Jęczmień zimowy 147. Za 100 kg: Len 22. Gorczyca 26. Mak niebieski 71. Mąka pszenna 70% 24¾—25¼. Mąka żytnia 20 do 20½. Mąka przednia 30¼—30¾. Ziemniaki jadalne żółte 1,30. czerwone 1.30 białe 1,10.

Kurs złotego w Berlinie.

Dnia 6 lutego 1933 r. płacono za noty polskie na Warszawę, aKtowice i Poznań po 47,10 do 47,30. Wielkie banknoty 46,85—47,25.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Katolickie Koło Abstynentów przy kościele NMP. urządza w niedzielę, dnia 12 lutego br. o godz. 16.30. w Domu Związkowym uroczyste zebranie na cześć Ojca św., na którem wygłosi referat ks. Nowok. Z zebraniem tem połączone zostanie także miesięczne zebranie. Ze względu na aktualność referatu uprasza się o liczne przybycie członków, goście bardzo mile widziani.

Wodzisław w Rybnickiem. W czwartek, dnia 9 lutego br. o godz. 10 przed południem odbędzie się okręgowe zebranie górniczo-hutniczych inwalidów, wdów i sierot. **Zebranie odbędzie się na sali p. Gumińskiej.** Jak wiadomo dyrekcja Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach zapowiedziała wstrzymanie wypłat pensyj inwalidom niemieckich kas brackich, zamieszkałych w Polsce. Ostatnia wypłata ma być w bieżącym miesiącu. Wszyscy inwalidzi z powiatu rybnickiego, którzy są dotknięci tem zarządzeniem, **powinni przybyć na zebranie do Wodzisławia.** Teraz już żaden inwalid nie może mówić — jak dotychczas: „Jeżeli ty dostaniesz, to ja też" ale musi powiedzieć: **„Jeżeli tobie wezmą, to i mnie nie podarują".** Wobec tego przybądźcie wszyscy na zebranie w przyszły czwartek, by wspólnie bronić naszych słusznych praw.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Środa, dnia 8. lutego 1933 r.

Katowice. W lokalu Strzechy Górniczej w Katowicach odbędzie się o godzinie 19 30 zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. Na zebraniu referat o obecnej sytuacji w Niemczech.

Odpowiedzi redakcji.

Do Marklowic. Korespondencja o krzyżach i innych odznaczeniach wojennych nie nadaje się do druku. Trzeba napisać do samego ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie. — Polecenie lekarza należy do działu płatnych ogłoszeń.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4 tel. 14—14 Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 — tel. 8-78.

Kronika radjowa.

Inauguracja nowej stacji radjowej w Watykanie.

W dn. 11 lutego w rocznicę zawarcia paktów lateraneńskich, nastąpi uroczysta inauguracja w Watyaknie nowej stacji radjowej na fale bardzo krótkie. W czasie inauguracji przemawiać będzie Ojciec św. i twórca stacji Marconi. Uroczystość ta transmitowaną będzie przez radjo.

TEATR I SZTUKA.

Hanka Ordonówna.

Kroniki Teatru Polskiego w Katowicach zapiszą dzień występu Hanki Ordonównej chyba złotemi głoskami, nie dlatego, że kasa, ten najczulszy barometr każdej imprezy była pełna, a może nawet przepełniona ale dlatego, że publiczność katowicka bodaj że pierwszy raz przeżywała w naszym teatrze chwile prawdziwego entuzjazmu, przeplatanego w pewnych momentach głębokiem i szczerem wzruszeniem, wywołanem przecudowną grą znakomitej artystki warszawskiej. Nie mamy zamiaru zapuszczać się w dokładną i szczegółową ocenę poszczególnych części obszernego repertuaru Hanki Ordonówny, wykazała ona bowiem tak bogatą skalę swego niezrównanego talentu, że każde słowo, choćby najbardziej pochlebne, nie zdołało by odtworzyć tego, co nam ona dała i co przeżywała publiczność, wypełniająca zwartą masą cały teatr po ostatnie miejsce. Występ Hanki Ordonównej w Katowicach to długie i cudowne pasmo wrażeń, a równocześnie wspaniały hołd miłośników teatru dla wielkiego talentu artystki jest on równocześnie dowodem, że ludzie chętnie idą do teatru i nie żałują grosza, jeśli tylko mają przeświadczenie, że wyniosą z przedstawienia uczucie zadowolenia. Niewątpliwie gościnny występ p. Hanki Ordonównej skłoni naszą dyrekcję teatru do zastanowienia się i wyciągnięcia z niego pewnej nauki. Znajomość bowiem psychologji upodobań i nastawienia publiczności do sztuki oraz liczenie się z tymi czynnikami może w dużym stopniu przyczynić się do podniesienia frekwencji w naszym teatrze. Hanka Ordonówna na firmamencie teatralnym w Katowicach zabłysnęła jak meteor, pozostawiając za sobą długą smugę wspomnień i niezatartych wrażeń.

Towarzystwom pod uwagę.

Związek Miłośników Sceny w Katowicach, zwraca uwagę towarzystwom kult.-ośw. i zespołom amatorskim na jednoaktową komedyikę w gwarze śląskiej pt.: **„Strachy w Chebziu"** nadającą się do odegrania na wieczorkach, zabawach i combrach. Jednocześnie donosimy, iż nakładem Związku wyszły z druku zwięzłe i treściwe wskazówki dla zespołów amatorskich pt. „Teatr Amatorski", mogące przynieść znaczne ułatwienia w tej pracy. Będące w mowie broszurki są opracowane fachowo przez Piotra Śmietanę-Sokólskiego, absolwenta szkoły dramatycznej i są do nabycia w cenie 50 gr. za egzemplarz w księgarni Tadeusza Mikulskiego, Katowice, Marjacka 2.

* * *

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Środa, dnia 8. bm.: „Artyści" o godzinie 20 — premjera.

Czwartek, dnia 9. bm.: „Lekkomyślna siostra" o godzinie 20.

Sobota, dnia 11 bm. „Kupiec Wenecki" dla szkół o godz. 15,30.

Sobota, dnia 11 bm. „Artyści" o godz. 20.

Niedziela, 12. bm.: „Pod zarządem przymusowym" o godzinie 16.

Niedziela, 12. bm.: „Artyści" o godz. 20.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Kurjer syberyjski" i „Pożądana" — prolongowany.

Kino Casino: „Czemp" z Jackie Cooperem Wallacem Beery — prolongowany po raz drugi.

Kino Colosseum": Na złamanie karku" i „24 godziny".

Kino Palace: „Melodja serc".

Kino Rialto: „Romeo i Julja" z Dymszą Tomem. Pogorzelska.

Kino Union: „Walka ze skutkami prostytucji"

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: I. Operetka filmowa „Śpiew, całus, dziewczyna". II. Dramat sensacyjny „Ludzie szakale".

Kino Apollo: I. Potężny obraz z życia lotników amerykańskich „Pogromcy nieba". II W szponach tygrysa" w roli głównej Bob Custer.

Kino Roxy: I. „Miasto cudów". II. „Blaski i cienie miłości" — prolongowany.